

Laurent Tatarenko

Kościoły i kwestie narodowe na Ukrainie: nowe wyzwania wobec wojny

Wiodącym tematem w ukraińskiej wyobraźni politycznej są kwestie wyznaniowe. Zwłaszcza od lat 90. XX wieku związki między Kościołami a państwem odgrywają ważną rolę w dyskusjach nad tożsamością obywatelską. Uregulowanie rozłamów ukraińskiego prawosławia stanowi niezbędny element reorganizacji politycznych fundamentów społeczeństwa.

W ciągu całego XX w. kolejne próby kształtowania ukraińskiej państwowości były ściśle związane z kwestią niezależności kościelnej, wyrażoną poprzez pojęcie „autokefalii”. Odnosi się ono do prawa Kościoła lokalnego do sprawowania niezależnej władzy w kwestiach prawnych i administracyjnych, a jednocześnie pozostawania w pełnej komunii z innymi Kościołami prawosławnymi. W utworzonym w 1991 r., po upadku ZSRR, nowym państwie na jednej przestrzeni znalazły się różne dziedzictwa instytucjonalne, utrwalone w diasporze (*Ukraiński Autokefaliczny Kościół Prawosławny* – UAKP i *Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-ukraińskiego* – KKBU, ostatecznie skasowane w przestrzeni radzieckiej Ukrainy po II wojnie światowej). Wniosło ono również swój wkład w tworzenie mapy religijnej poprzez powołanie już w 1992 r. nowego Kościoła lokalnego (*Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Kijowskiego* – UKPK), co było wynikiem konfliktu ze strukturami patriarchatu moskiewskiego (*Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Moskiewskiego* – UKPM).

Układ procentowy wiernych wśród ogółu ludności w latach 2016-2017 pokazuje, że do czterech największych organizacji religijnych należą trzy Kościoły prawosławne oraz jeden grekokatolicki: UKPK 25-38,8%, UKPM 11-15%, UAKP 1,8-4,2% i KKBU 5,9-6,5%. Jednak podział ten ukrywa znaczne różnice regionalne. UKPM ma silną reprezentację na całym terytorium, natomiast w południowych i wschodnich częściach kraju jest on główną instytucją religijną. Z kolei UKPK dominuje w centralnych i zachodnich regionach. Wierni UAKP i KKBU są skoncentrowani przede wszystkim w regionach zachodnich, zwłaszcza w przypadku grekokatolików.

Osobliwość ukraińskiego krajobrazu religijnego wynika nie tyle z jego różnorodnego charakteru, ile z konkurencji tożsamości i pamięci pomiędzy tymi czterema instytucjami, ponieważ wszystkie odnoszą się do tej samej wspólnoty etniczno-kulturowej, roszczą sobie prawa do tego samego dziedzictwa kanonicznego i historycznego średniowiecznej metropolii kijowskiej i w związku z tym mogą ubiegać się o statut Kościoła „narodowego”. Jednym z wyników tego zjawiska jest również swego rodzaju oddalenie wiernych od duchowieństwa: między jedną siódmą a jedną piątą ludności ukraińskiej w 2016 r. określa się jako „po prostu prawosławny”, bez wyboru konkretnej instytucji. Zjawisko to pokazuje, że prawosławie nadal postrzegane jest jako oznaka przynależności kulturowej i narodowej poza ramami duchowości.

Wojna i przejście części terytorium Ukrainy pod bezpośrednią kontrolę Rosji bądź władz prorosyjskich znacząco wpłynęły na kruchą koegzystencję wyznaniową. Głównym problemem jest sytuacja UKPM, który opiera się na swojej pozycji kanonicznej (jest to obecnie jedyna instytucja ukraińska uznana przez inne patriarchaty prawosławne) i dominującej mocy strukturalnej z ponad 15 000 duchownych. Oficjalnie podkreśla on swoje lokalne zakotwiczenie ze statusem Kościoła samorządowego i „ukraińską” tożsamością kulturową (prawie 59% jego wyznawców twierdzi, że posługuje się najczęściej językiem ukraińskim). Jednocześnie jego powiązanie administracyjne z patriarchatem moskiewskim oraz zaangażowanie części duchowieństwa na okupowanych terytoriach po stronie zwolenników „ruskiego mira” („rosyjskiego świata”) powoduje, że często jest on oskarżany o wspieranie polityki Kremla na Ukrainie. Faktycznie UKPM boryka się z napięciami wewnętrznymi i znajduje się w paradoksalnej

pozycji, pełniąc rolę Kościoła lokalnego, którego wierni walczą twarzą w twarz na froncie. Te wahania tłumaczą również ambiwalentny stosunek patriarchy moskiewskiego Cyryla, który pozwolił na zachowanie struktur UKPM na Krymie, bez bezpośredniego włączenia do Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego.

Jeżeli konflikt wojenny nie wzmocnił miejsca religii w społeczeństwie (liczba wierzących nawet lekko zmniejszyła się w ciągu ostatnich trzech lat), to doprowadził do silnego upolitycznienia głównych struktur wyznaniowych. Według danych Centrum im. O. Razumkova dla 2017 r., 49,7% Ukraińców popiera zjednoczenie wszystkich prawosławnych w jednym Kościele lokalnym, a większość z nich uważa, że powinno się to odbyć na podstawie UKPK. Potwierdza to również wzrost liczby wiernych tego Kościoła, która od 2015 r. przekracza wielkości ustalone dla UKPM. Jednak zmiany postuszeństwa odpowiadają przede wszystkim deklaracji „patriotyzmu”, bez prostego związku z praktyką religijną, ponieważ według statystyk tylko nieco ponad jedna trzecia wiernych chodzi na nabożeństwa przynajmniej raz w miesiącu.

Mimo wsparcia udzielanego przez część populacji idei niezależnego Kościoła lokalnego jest ona kształtowana przede wszystkim przez inicjatywy elit politycznych. W czerwcu 2016 r. z okazji Soboru Wszechprawosławnego ukraiński parlament i prezydent wysłali do patriarchy konstantynopolitańskiego listy z prośbą o organizację wspólnego synodu wszystkich ukraińskich instytucji prawosławnych w celu rozstrzygnięcia sporów i utworzenia jednej struktury „narodowej”, która zostałaby uznana jako autokefaliczna. Równocześnie niektórzy posłowie zaproponowali rozwinięcie bazy prawnej takiej reorganizacji przy pomocy trzech projektów ustaw, które mają: ułatwić przejście wspólnot religijnych z jednej jurysdykcji do drugiej (nr 4128), wzmocnić kontrolę władzy politycznej nad Kościołami, których „centrum zarządzania znajduje się w państwach uznanych przez Radę Najwyższą Ukrainy za państwa-agresorów” (nr 4511) – co niemal bezpośrednio wskazuje na Rosję – oraz zobowiązać te organizacje do używania nazwy pokazującej ich zależność od instytucji religijnych wrogiego państwa (nr 5309). Teksty te wywołały silną reakcję ze strony UKPM i nadal są przedmiotem żywych dyskusji.

Ze swojej strony patriarchat konstantynopolitański nie udzielił dotąd żadnej konkretnej odpowiedzi, aby nie pogorszyć stosunków z Moskwą, która mimo niejednoznacznej pozycji prawnej w praktyce sprawuje władzę nad Kościołem kijowskim od 1686 r., ale także ze względu na kilka trudności wynikających z niejednorodności ukraińskich struktur prawosławnych. Razem z obawą stworzenia niebezpiecznego precedensu poprzez procedurę, która stawiałaby na tym samym poziomie strukturę uznaną za kanoniczną (UKPM) i dwa Kościoły przedstawione jako „samozwańcze” (UKPK, UAKP), istnieje również praktyczna kwestia integracji trzech równoległych hierarchii tego samego obrządku, działających na tych samych terenach. Jedynym rozwiązaniem byłoby doprowadzenie do dymisji wszystkich władków trzech Kościołów i wyboru nowego, ujednoczonego episkopatu. Jednak żadna ze stron nie jest skłonna do takiej „rewolucji” organizacyjnej.

Obecnie sytuacja wydaje się zablokowana także z powodu imperatywów politycznych. Tworzenie jednolitego ukraińskiego Kościoła autokefalicznego mogłoby doprowadzić do symetrycznej reakcji Rosji i włączenia diecezji UKPM na Krymie oraz w Donbasie do Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, albo przynajmniej zmuszenia ich do rezygnacji z postuszeństwa wobec Kijowa. Stanowiłoby to koniec tego związku instytucjonalnego, który mimo wielu problemów, nadal łączy te obszary z państwem ukraińskim. Drugi problem wynika z międzynarodowych wyzwań politycznych Ukrainy. Potrzeba nawiązywania wiarygodnego dialogu z Zachodem i budowy solidnego oporu wobec modelu kulturowego „ruskiego mira” wymaga powstania społeczeństwa obywatelskiego, które nie byłoby ściśle związane z przynależnościami wyznaniowymi. Ta orientacja polityczna zaczyna się pojawiać w akcji Petro Poroszenki, który ogłosił, że nie podpisze projektu ustawy nr 4511, przeciwnej religijnej neutralności państwa. Stanowi to również odpowiedź na kontrowersyjny projekt ustawy nr 6722 z 13 lipca 2017 r., który proponował, aby sesje plenarne Rady Najwyższej rozpoczynały się czytaniem modlitwy „Ojczyzna Nasza”. W związku z tym jednym z wyzwań dzisiejszej Ukrainy pozostaje dokonanie wyboru pomiędzy nacjonalizacją ruchów religijnych i sekularyzacją swojej tożsamości narodowej.